

Wrocław, 14.07.2009

Wojciech Hendrykowski
mail: wojthen@wp.pl
tel. 600 827 407

Pan
Grzegorz Schetyna
Wicepremier, minister spraw
wewnętrznych i administracji

Sekretarz Generalny
Platformy Obywatelskiej

Do rąk własnych (edycja IV)

Szanowny Panie Premierze

Zdecydowałem się na skierowanie do Pana czwartej już korespondencji (pisma z 6.02, 6.05 i mail z 16.03. br) - z konieczności, skoro dziesiątki prób nawiązania kontaktu z lokalnymi władzami a także PO w naprawdę i ważnych i bulwersujących, nie do zaakceptowania sprawach i działaniach na szkodę tego regionu nie przyniosły nie tylko żadnego rezultatu ale i praktycznie żadnej reakcji zwrotnej. Proszę mnie nie traktować jak zero, powietrze, nie wyrzucać moich pism, bo naprawdę nikt i nic nie może mi zarzucić negatywnego.

Wiem – nie jestem VIP-em, dygnitarzem, kolegą – czyli praktycznie jak dotąd „nikim” – bo taki właśnie jest / obowiązuje aktualnie u nas w regionie obyczaj, kultura nie tylko polityczna, traktowanie ludzi. Jedyne, czym dysponuję – racja, prawda, argumenty – a także „jakaś tam” wiedza, pomysły, aktywność, zaangażowanie – ale to za mało – a w rzeczywistości to jest coś, co wręcz działa na moją niekorzyść, o czym niejednokrotnie dobitnie się przekonałem.

Ponownie – bo nie mam innego wyjścia – zwracam się, cały czas grzecznie, z uprzejmą prośbą (do niektórych lokalnych dygnitarzy wręcz pokornie i na kolanach) do Pana Premiera o likwidację tego stanu bezprawia, sytuacji nie do akceptacji. Merytorycznie i personalnie. Mam prawo bronić, nie tylko siebie, również i w szerszym kontekście – i usiłuje to robić zgodnie z regułami, procedurami obowiązującymi w cywilizowanym państwie demokratycznym, wierząc dotychczas, że te właśnie wartości, standardy powinny być znane moim adresatom. Obawiam się, że jestem w błędzie i to na podstawie wielu bardzo sytuacji, zdarzeń oraz zachowań regionalnych 4 liderów – PO (dlaczego traktuje pogardliwie mieszkańców !?), urzędu marszałkowskiego (UMWD) i wojewódzkiego (DUW) oraz sejmiku wojewódzkiego (SWD). Wyniosłość, lekceważenie ludzi i standardów – dlaczego?

Wielokrotnie i bezskutecznie w ciągu ostatnich miesięcy usiłowałem nawiązać kontakty w ważnych sprawach dla. Naszego regionu – również i z Panem, premierem Tuskiem – w trybie odwoławczym. Dotyczyły one zarówno rażących i ewidentnych nieprawidłowości, licznych przejawów łamania prawa, etyki, profesjonalizmu, okłamywania mieszkańców Dolnego Śląska i wręcz jego ośmieszania, eliminowania uzasadnionej, merytorycznej krytyki, i szykanowania, wykluczania dyskusji, wykorzystywania metod już dawno skompromitowanych, wręcz neo-totalitarnych, zwykłych szykan. Konkretnych przykładów, dowodów, faktów jest wiele. Ponadto – wielu tematów rozwojowych, dotyczących polityki rozwoju regionalnego, innowacyjności, zarządzania wiedzą i kapitałem intelektualnym, które to strategie i programy ogólnopolskie nie przekładają się na działania lokalnych władz, w każdym razie bez uwzględnienia istnienia kapitałów społecznego, społeczeństwa obywatelskiego, współczesnego dorobku wiedzy. To nie slogany wyłącznie – ale nadanie temu treści, wdrożenia zależy od decydentów, liderów. Niemożliwe jest ponowne rozwinięcie w tym miejscu moich (też wcześniejszych) stwierdzeń i tez – potwierdzają to dziesiątki faktów, dowodów, nieprawidłowości – w tym i tych wręcz

szokujących, trudnych do uwierzenia i akceptacji – poczynając od (art. 190 kk) szantażu i gróźb karalnych (PWr – DSI) a na bzdurach merytorycznych na poziomie 2x2=7(np.) kończąc. Pełne i powszechne poczucie bezkarności, bezprawie i brak standardów, zasad, tak licznie i systemowo (!) się objawiające jest czymś znacznie poważniejszym, toksycznym i groźnym niż spektakularne ale wyłącznie indywidualne i incydentalne wykroczenia / przestępstwa np. korupcjogenne.

Tym bardziej, jeżeli jest czymś zorganizowanym, funkcjonując we wzajemnej zależności, wspieraniu się, tuszowaniu nieprawidłowości – a co najmniej ich „niezauważaniu” (czyli współuczestnictwie). Brak cywilnej odwagi jakiegokolwiek kontaktu (nie tylko rozmowy) na płaszczyźnie faktów, merytoryki, koncentracja na wzajemnym usprawiedliwianiu, nie tylko werbalnym, brak efektywnego systemu kontroli, nadzoru jest jednoznaczna i oczywista. W żadnym innym regionie, JST, nie tylko w kraju, nie oszukuje się tak ewidentnie mieszkańców, nie działa się wbrew interesowi np. środowiska przedsiębiorców, nie łamie prawa, zasad, nie działa wbrew wiedzy, sejmik (SWD) nie zatwierdza najważniejszych dokumentów zupełnie ich nie czytając, a Marszałek nie przedstawia ich do akceptacji w stanie to wykluczającym. Ponadto - nie represjonuje, nie tyle nawet za poglądy, ile oczywiste racje merytoryczne, pytania, wątpliwości, po prostu brutalnie wyrzucając i to kilkakrotnie z różnych gremiów (NGO) zamiast korygować, unieważniania, eliminować własne nonsensy. Wykorzystując do tego innych, dyspozycyjnych – np. LD BCC

I nigdzie nie można chyba spotkać tak relatywnie nieprzyzwoitego i pogardliwego (też przez władze PO, co specjalnie szokuje) traktowania aktywnego, bezinteresownego obywatela, łamania jego podstawowych praw, któremu nie można zarzucić nic, oprócz prawdy, racji, zaangażowania. I to (m.in.) co jest szczególnie niedopuszczalne, czyli w sposób zorganizowany, wzajemnie akceptowany, tak, jakby wszyscy realizatorzy, aktorzy odpowiedzialni za te (i inne nieprawidłowości) mieli świadomość, że działają pod parasolem ochronnym, że nie muszą się niczego obawiać, bo mają swoistego Patrona wyżej usytuowanego. Czy tak właśnie jest?

. Ileż razy można o tym pisać, prezentować bezskutecznie wolę rozmowy, spotykając się z jedyną arogancką reakcją w konwencji „spieprzaj dziadu” – a w domyśle > „jesteśmy nie do ruszenia”. Nie tylko VIP-y ale i „szare eminencje” UMWD, dyrektorzy-doradcy, faktyczni autorzy i decydenci.. A przecież w GOW podstawowym kryterium awansu i kluczowych stanowisk (liderów regionalnych) powinny być kompetencje, wiedza, doświadczenie, wizja, innowacyjność i kreatywność, kompetencyjna i intelektualna niezależność, umiejętność oceny..

Jestem zdeterminowany – abstrahując od spraw merytorycznych, nie zgadzam się już dłużej na rolę człowieka znajdującego się w wieloosobowym kółku i kolejno popychanym przez osoby go otaczające, przy pełnej akceptacji (i bezradności?) tych, którzy mogliby tę okrutną zabawę przerwać. To co się dzieje jest niedopuszczalne, dyskwalifikuje niezależnie od zajmowanego stanowiska – tym bardziej, im jest ono wyższe.

Czy Pan to akceptuje – jeżeli nie, to dlaczego jest to nadal kontynuowane w regionie bez żadnych przeszkód, zahamowań !?

Ta sytuacja obrażająca mieszkańców D.Śl, a także upokarzająca i marginalizująca mnie osobiście musi zostać załatwiona, rozstrzygnięta jeszcze w lipcu – to trwa już bardzo długo i żadnej zmiany. Mając rację, argumenty, dokumenty, będąc świadkiem wielu bulwersujących zdarzeń, mam cywilną odwagę na konfrontację z regionalnymi liderami - tylko że takiej odwagi właśnie brak po drugiej stronie, mimo wielu pisemnych prób i próśb. Teraz indywidualnie to już nie ma sensu, co wiem z autopsji. Oceniając to obiektywnie z perspektywy kilku miesięcy (lat), zaczynam się upewniać, że jedynym wyjściem jest zwrócenie się do Pana premiera z listem otwartym i równocześnie do opinii publicznej i publikatorów o pomoc, np. z dokumentami w ręku na konferencji prasowej > „jak to jest możliwe, że...” – skoro inne inicjatywy są uporzecznie lekceważone. Czy inaczej nie można? Niektóre sprawy i fakty są naprawdę szokujące, *ekskluzywne* dla naszego regionu, zwłaszcza gdyby zostały

zaprezentowane werbalnie, a takiej możliwości dotąd nie ma. Ja nie chcę żadnych konfliktów, palić za sobą mostów, bo mam kompetencje i pomysły, chcę się włączyć w ich realizację, nikt nie ma prawa zawłaszczać np. UMWD, jestem uczciwy (!), dlatego ponownie i uprzejmie proszę Pana o spotkanie w miarę możliwości bez zbędnej zwłoki – w dowolnym gronie – kameralnie lub z udziałem liderów (w/w), (współ)odpowiedzialnych za konkretne działania i/lub zaniechania, działające na szkodę D. Śl. Nikt nie ma prawa mnie eliminować, wręczać mi wilczych biletów, traktować jak własne poletko! A tak właśnie jest – nie od dzisiaj

Wie Pan, chociażby z prasy, że lokalne VIP-y uważają się za Pańskich żołnierzy, że podkreślają również prywatne stosunki z Panem – w normalnym, zdrowym układzie to nie powinno budzić wątpliwości. Jednak relacje prywatne nie powinny być mieszane ze służbowymi, być nadużywane w sytuacjach nieuprawnionych, do własnych celów, tuszowania nieprawidłowości, lekceważenia prawa, etyki, mieszkańców – a nawet MSWiA (DAP).

Nie wątpię, że człowiek na Pańskim stanowisku i dużego formatu, jest w stanie właściwie, prawidłowo ocenić inne osoby – ich potencjał, kompetencje, pasję, motywację, zaangażowanie – ale i niezależności, odwagę myślenia i mówienia prawdy, rzetelność.

Sadzę, że na wszystko trzeba patrzeć i oceniać, zarządzać holistycznie, systemowo, integralnie, posiadać umiejętność zarządzania kryzysowego, antycypacji zagrożeń a nie koncentrować się wyłącznie i bezkrytycznie na sukcesach, na tym, co dobre i prawidłowe, bo oczywistą konsekwencją są klęski, problemy, straty, pozycja outsidera. A takie przykłady i sytuacje, wynikające głównie z przyczyn subiektywnych, właśnie negatywnie się kumulują – a będzie coraz gorzej i trudniej...

Kończąc, uprzejmie proszę ponownie o poważne potraktowanie, o zapoznanie się, w miarę możliwości, z moimi wcześniejszymi pismami skierowanymi do Pana - opisuje tam zdarzenia, nieprawidłowości, powszechny brak szacunku lokalnej władzy dla wiedzy oraz prawa – to są naprawdę bulwersujące, też szokujące, sprawy, bezprecedensowe i nie do obrony i akceptacji. Teraz już z pewnością nie są one i dla Pana obce – DAP dysponuje b. wieloma dokumentami, dowodami, ich znajomością – mam nadzieję, że również niedługo z autopsji (kontrola)

Dziękuję

Z Poważaniem – Wojciech Hendrykowski